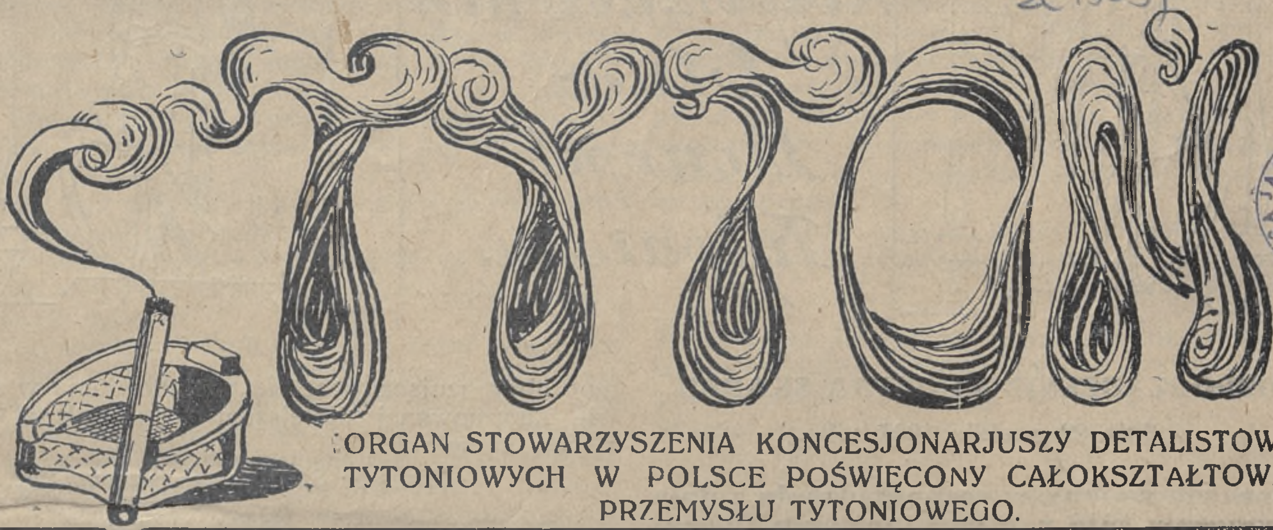
Cena 1 Złoty

Rok II. Warszawa, Styczeń—Luty 1929 r. Nr. 1—2



ORGAN STOWARZYSZENIA KONCESJONARJUSZY DETALISTÓW TYTONIOWYCH W POLSCE POŚWIĘCONY CAŁOKSZTAŁTOWI PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO.

Wychodzi raz w miesiącu

Światowe zbiory tytoniu w 1928 r.

Poniższa mapka statystyczna dokładnie ilustruje urodzaj tytoniu w różnych krajach w 1928 r.

MAPKA STATYSTYCZNA ZBIORÓW TYTONIU w 1928 roku



Zbiór tytoniu w Polsce wyniósł w 1928 r. 6.300.000 klg. tytoniu.



Rozporządzenia Władz Monopol Tytoniowy.



ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 22 grudnia 1927 roku.

W sprawie zmiany w rozporządzeniu z dnia 29 września 1928 r. o przyznawaniu koncesjonowanym sprzedawcom wyrobów tytoniowym kredytu na pobór tych wyrobów, oraz o częściowej zmianie rozporządzenia z dnia 20 czerwca 1927 r. o organizacji i zakresie działania izb skarbowych i podległych izbom urzędów skarbowych.

W sprawie zmiany w rozporządzeniu z dnia 29 września 1928 r. o przyznawaniu koncesjonowanym sprzedawcom wyrobów tytoniowych kredytu na pobór tych wyrobów, oraz o częściowej zmianie rozporządzenia z dnia 20 czerwca 1927 r. o organizacji i zakresie działania izb skarbowych i podległych izbom urzędów skarbowych.

Na podstawie art. 13 i 62 ustawy o monopolu tytoniowym z dnia 1 czerwca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 409) zarządzam co następuje:

§ 1. Termin 31 grudnia 1928 r. zastrzeżony w ustępie 2 § 7 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 września 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 90, poz. 790) przesuwa się na dzień 31 marca 1929 r.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu: *G. Czechowicz.*

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 31 stycznia 1929 r.

w sprawie ustalenia rabatów handlowych od dopuszczonych do sprzedaży w Polsce niektórych wyrobów tytoniowych Gdańskiego Monopolu tytoniowego.

Na podstawie art. 13 i 17 ustępu 5 oraz art. 62 ustawy z dnia 1 czerwca 1922 r. o monopolu tytoniowym (Dz. U. R. P. Nr. 47 poz. 409) zarządzam co następuje:

§ 1. Wszystkie koncesjonowane przedsiębiorstwa sprzedaży wyrobów tytoniowych, upoważnione do sprzedaży wyrobów tytoniowych Gdańskiego Monopolu Tytoniowego dopuszczonych do sprzedaży w Polsce, otrzymują w swem miejscu poborowem rabat handlowy od tych wyrobów w tej samej wysokości, w jakiej przysługuje im rabat od wyrobów tytoniowych taryfy ogólnej.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1-m marca 1929 r. Jednocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie postanowienia w sprawie unormowanej niniejszem rozporządzeniem, a z niem sprzeczne.

Minister Skarbu: *G. Czechowicz.*

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego

OKÓLNIK L. 46132/IV/1/28.

W sprawie organizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych specjalnych importowanych oraz niektórych wyrobów tytoniowych Gdańskiego Monopolu Tytoniowego, dopuszczonych do sprzedaży w Polsce.

Do Izb Skarbowych, Wydział IV — wszystkie, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Skarbowy w Katowicach, Urzędów skarbowych Akcyz i Monopolów Państwowych — wszystkie.

W związku z postanowieniami rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 września 1928 r. w powyższej sprawie ogłoszonego w Dz. U.R. P. Nr. 93, poz. 827, wchodzącemi w życie z dniem 1 stycznia 1929 r. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zarządza, co następuje:

Na podstawie § 3 powołanego obowiązani są hurtownicy tytoniowi do należytego zaopatrzenia w wyroby specjalne ewentualnie i importowane oraz wyrobów Gdańskiego Monopolu Tytoniowego detalicznych sprzedawców swego rejonu, upoważnionych do sprzedaży tych wyrobów.

Obowiązek ten ciąży bez wyjątku na wszystkich hurtownikach tytoniowych, w których rejonie jest choćby jedna sprzedaż specjalnych wyrobów tytoniowych.

Gdyby który hurtownik tytoniowy, ani nie posiadał prawa do sprzedaży w swym sklepie detalicznym specjalnych wyrobów tytoniowych, ani też nie miał w swym rejonie żadnego koncesjonarjusza uprawnionego do sprzedaży tych wyrobów, powiadomi o tem Izba Skarbowa odnośny Państwowy Magazyn wyrobów tytoniowych celem zwrócenia mu uwagi, że hurtownik ten nie ma prawa do poboru wyrobów specjalnych.

Hurtownicy tytoniowi nie potrzebują jednak specjalnego zezwolenia czy upoważnienia do poboru specjalnych wyrobów w celu zaopatrzenia w nie detalistów swego rejonu, posiadających zezwolenia na sprzedaż tych wyrobów.

Z dniem 1 stycznia 1929 r. wyroby specjalne i importowane oraz wyroby Gdańskiego Monopolu Tytoniowego mogą być nabywane w państwowych magazynach nietylko za gotówkę lecz także na kredyt (do końca grudnia 1928 r. tylko za gotówkę).

W celu należytego zaopatrzenia swego rejonu w rzeczone wyroby winni hurtownicy tytoniowi dokonywać poborów tych wyrobów na osobne (oddzielne) zamówienia w takiej ilości, jaką uprzednio u nich zamówili posiadający odnośne zezwolenia detaliści, których zamówienia winny być jak najrychlej realizowane.

Utrzymanie tych wyrobów na składzie u hurtownika i tworzenie zapasów nie jest konieczne ani też wskazane.

Nie jest również wymagane prowadzenie osobnych ksiąg na te wyroby.

Wyroby te winny być wciągane do ksiąg składowych w sposób analogiczny jak wyroby tytoniowe taryfy ogólnej.

Ze względu jednak na różny rabat handlowy tych wyrobów taryfy ogólnej należy detalistom upoważnionym do sprzedaży tych wyrobów, wydawać osobne, „zestawienie sort tytoniowych", (konsygnacje) wyrobów specjalnych i pobory takie wpisywać w osobnej książce poborowej detalicznych sprzedawców (ewentualnie w osobnej książce poborowej).

Jednocześnie Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego przedłuża ważność dotychczasowych zezwoleń na sprzedaż rzeczonych wyrobów tytoniowych w sklepach tytoniowych oraz domowych sprzedażach na czas nieograniczony z tem zastrzeżeniem, że zezwolenie takie lub zobowiązanie do sprzedaży tych wyrobów może być każdocześnie bez podania powodów za uprzedniem 3-miesięcznym wypowiedzeniem odwołane. Zasada powyższa ma również zastosowanie do zezwoleń na sprzedaż wyrobów specjalnych, które w przyszłości zostaną wydane.

W końcu Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zaznacza, że zezwolenia na sprzedaż wyrobów importowanych będą nadal udzielane na zasadach i warunkach, zawartych w zarządzeniach (okólnika) Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego z dnia 31 grudnia 1927 r. L. 45690/IV 27.

Dyrektor Polskiego Monopolu Tytoniowego:
(—) *Dr. Kreutz.*

Wszystkim Państwowym Fabrykom i Magazynom wyrobów tytoniowych Państwowym Magazynom Surowców i Wyrobów Tytoniowych Urzędom Wykupu Tytoniu i Państwowym Magazynom Wyrobów Tytoniowych.

Udziela Dyrekcja do wiadomości z nadmieniem, że z dniem 1 stycznia 1929 r. należy zamówienia hurtowni tytoniowych (gotówkowe lub kredytowe) na wspomniane, wyżej wyroby realizować za rabatem.

8% (osiem procent) od cen taryfowych.

Hurtownicy ci nie potrzebują legitymować się specjalnemi zezwoleniami na pobór rzeczonych wyrobów a Magazyn odmówić im może wydania tych wyrobów tylko w wypadkach przewidzianych w ust. okólnika do Izb Skarbowych.

Z dniem 1 stycznia 1929 r. należy także realizować — lecz za rabatem 7% (sklepy tytoniowe) lub 4% (domowe sprzedaże) zamówienia na specjalne wyroby tych detalistów, którzy na stałe są, przydzieleni pod względem poboru wszystkich wyrobów tytoniowych do Państwowych Magazynów i jednocześnie posiadają wymagane zezwolenia na sprzedaż wyrobów specjalnych w swych przedsiębiorstwach.

Wszyscy inni detaliści upoważnieni do sprzedaży specjalnych wyrobów, mają z terminem powyższym zaopatrywać się w te wyroby we właściwych dla nich hurtowniach tytoniowych.

Panowie Kierownicy Magazynów prześlą niezwłocznie właściwym hurtowniom imienne wykazy sprzedawców specjalnych wyrobów tytoniowych, którzy dotychczas zaopatrywali się w te wyroby w magazynach.

Warszawa, dnia 18 grudnia 1928 r.

Dyrektor Polskiego Monopolu Tytoniowego:
(—) *Dr. Kreutz.*

W sprawie likwidacji przedsiębiorstw sprzedaży wyrobów tytoniowych w wypadku wypowiedzenia koncesji wydało Ministerstwo Skarbu następujące wyjaśnienie (okólnik z dnia 8-go stycznia 1929 r. L. D. VI. 4.133/3/28).

W wypadku wypowiedzenia koncesji na hurtową lub detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych przysługuje ustępującemu koncesjonarjuszowi, aż do terminu likwidacji przedsiębiorstwa, wyznaczonego przy wypowiedzeniu, prawo zakupu za gotówkę nowych partyj wyrobów tytoniowych.

Wrazie, jeżeli koncesjonarjusz korzysta z kredytu, należy mu wypowiedzieć kredyt co najmniej na 30 dni przed upływem terminu likwidacji, o ile, oczywiście, zabezpieczenie kredytu jest ważne do tego terminu.

Po upływie wyznaczonego do likwidacji terminu, gdy został jeszcze w przedsiębiorstwie jaki zapas wyrobów tytoniowych, należy zarządzić urzędowe t. j. przy interwencji urzędnika kontroli skarbowej—odstąpienie zapasu innemu koncesjonarjuszowi w tej samej miejscowości lub najbliższej okolicy.

Koncesjonarjusz, przyjmujący wyroby tytoniowe, nabywa je po cenie w danej chwili obowiązującej z rabatem, przysługującym koncesjonarjuszowi, odstępującemu i z doliczeniem ewentualnie przypadających kosztów transportu.

Jeśli przedsiębiorstwo koncesjonarjusza ustępującego ma być zwinięte, wyroby tytoniowe odstępuje się innemu koncesjonarjuszowi, o ile ten ostatni wyrazi na to swą zgodę. Jeśli zaś przedsiębiorstwo koncesjonowane ma być utrzymane, pozostały zapas tytoniowy winna przejąć osoba, której porucza się prowadzenie tego przedsiębiorstwa, o ile zostanie stwierdzone, że wyroby te są zdatne do użytku. Wrazie nienadawania się rzeczonych wyrobów do konsumcji, tak w tym, jak i poprzednim wypadku winny one być skierowane na koszt byłego koncesjonarjusza do właściwego Państwowego Magazynu Wyrobów Tytoniowych celem przeróbki.

Urzędowe odstąpienie wyrobów tytoniowych ma być w księdze składowej względnie poborowej przedsiębiorstwa odstępującego i nabywającego zanotowane (u tego pierwszego przez odjęcie odstąpionego zapasu od sumy przychodu).

O tej tranzakcji winny być powiadomione miejsca poborowe zainteresowanych koncesjonarjuszów celu odpowiedniego zanotowania w swych księgach.

W wypadku, gdy nie może dojść do skutku dobrowolne nabycie pozostałego zapasu przez in-

nego koncesjonarjusza, winna władza skarbowa zarządzić zwrot wyrobów tytoniowych do właściwego państwowego magazynu wyrobów tytoniowych na koszt koncesjonarjusza ustępującego i zawiadomić o tem jego miejsce poborowe i Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego, która wypłaci temu koncesjonarjuszowi (byłemu) równowartość towaru, według obowiązującego w chwili zwrotu cennika, po uprzedniem obliczeniu przysługującego mu rabatu, kosztów transportu do magazynu i ewentualnych pretensyj z innych tytułów.

Walka z handlem papierosami niemonopolowemi.

Ministerstwo Skarbu w związku z okólnikiem z d. 18 września 1928 r., dotyczącym walki z handlem papierosami i cygarami niemonopolowemi, uprawianym przez właścicieli restauracyj, kawiarń i t. d. lub ich personel służbowy, okólnikiem z dn. 13 października 1928 r. L. D. VI. 3.257/1/28 poleciło izbom skarbowym, aby przy odbieraniu koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych stosowały zasadniczo postanowienia zdania drugiego, ustępu pierwszego art. 78 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 25 marca 1927 r., wrazie zaś, jeżeli wspomniani przedsiębiorcy są równocześnie koncesjonowanymi sprzedawcami wyrobów tytoniowych, zarządzały wypowiedzenie koncesji z jednomiesięcznym terminem.



Dział ogólny.



Monopol Tytoniowy na ziemiach Rzplitej Polskiej w dawnych i obecnych czasach.

c. d.

Dalszym krokiem do unifikacji było wydanie jednolitych dla całego Państwa szczegółowych przepisów o sprzedaży wyrobów tytoniowych[1]) oraz ustalenie obowiązku sprzedawców trzymania na składzie odpowiednich gatunków i unormowanie sprzedaży na sztuki. Dalej wprowadzono zasadę przyznawania sprzedawcom hurtowym kredytów na pobór wyrobów tytoniowych[2]) i unormowano ich warunki[3]). Wreszcie, dla zaznajomienia publiczności w całem Państwie z wyrobami monopolowemi i ułatwienia ich nabycia, wprowadzono sprzedaż detaliczną na wszystkich dworcach kolejowych w Polsce[4]), a dla ułatwienia egzystencji najbiedniejszym rzeszom ofiar wojny ustanowiono na obszarze całego Państwa sprzedaż uliczną (skrzynkową) wyrobów tytoniowych i wydano dla niej specjalne przepisy. Zorganizowano także t. zw. sprzedaż domową.

Chwiejne stosunki walutowe dawały się w tym okresie szczególnie dotkliwie odczuć w Polskim Monopolu Tytoniowym, gdy każdy ustalony cennik dla sprzedaży detalicznej wkrótce po ogłoszeniu, a nawet już w chwili ogłoszenia, nie odpowiadał zmienionej sile nabywczej pieniądza, skutkiem czego Monopol Tytoniowy otrzymywał ze sprzedaży dochody znacznie zdewaluowane[5]). Dla dotrzymania kroku z obniżającą się wartością marki polskiej musiano zatem zmieniać cennik wyrobów tytoniowych, zarówno fabryk rządowych jak i prywatnych, w drugiej połowie r. 1922 pięciokrotnie[6]), w r. 1923 zaś 15 razy[7]). Zarazem uległy także kikakrotnej podwyżce ustalone w markach opłaty, uiszczane przez fabryki prywatne za dozór skarbowy oraz jako zwrot kosztów nakładu opasek (banderoli) monopolowych.

Z chwilą wejścia w życie ustawy monopolowej ustało na obszarze całego państwa powstawanie nowych fabryk, te zaś, które istniały, zostały poddane nadzorowi Dyrekcji Monopolu Tytoniowego i musiały dla uzyskania prawa dalszej fabrykacji wypełnić szereg warunków, zarówno natury prawne jak i fabrykacyjnej [1]). To też znaczna ich część zlikwidowała się dobrowolnie, bądź to nie starając się o udzielenie lub odnowienie koncesji, bądź też zamykając zakłady, już po uzyskaniu koncesji; innym koncesje zostały na podstawie obowiązujących przepisów cofnięte (z powodu nieuiszczenia opłaty za stały dozór skarbowy, bezczynności i t. p.); inne wreszcie zostały zlikwidowane w drodze karnej, z powodu wykrytych nadużyć na szkodę Skarbu Państwa.

Tą drogą likwidacji automatycznej zamknięto w ciągu r. 1923 i z początkiem r. 1924 (do 1-go kwietnia) 42 fabryki [2]), a mianowicie w okręgu Izby Skarbowej:

Białostockiej	2
Poleskiej (Brześć n/B.)	3
Wileńskiej	1
Pomorskiej (Grudziądz)	8
Poznańskiej	28

Nadto 2 fabryki prywatne zostały zlikwidowane w drodze ich zakupna w całości przez Polski Monopol Tytoniowy, a mianowicie: fabryka firmy W. Węgrzynowski i S-ka w Kowlu w r. 1923 oraz fabryka Sp. Akc. „Patria" w Poznaniu z początkiem r. 1924 (obecnie czynna jako „Poznań — Jeżyce").

Jakkolwiek jednak samo życie oraz wzmagające się własne środki finansowe Polskiego Monopolu Tytoniowego prowadziły do stopniowej likwidacji fabryk prywatnych, do likwidacji całkowitej a zatem do wprowadzenia w całem państwie pełnego monopolu fabrykacyjnego potrzebne były znaczniejsze fundusze, niezbędne na przepisane w ustawie monopolowej wykupno maszyn, narzę-

[1]) Rozporządzenie Min. Skarbu z 29 marca 1923, Dz. U. R. P. Nr. 42, poz 285.

[2]) Rozporzaezenie Min. Skarbu z 22 listopada 1923 Dz. U. R. P. Nr 124 poz. 10 6.

[3]) Okólnik z 14 grudnia 1923 (Dz Urz. Min Sk. Nr. 1, z r 1924, poz. 51).

[4]) Koncesję otrzymało Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch".

[5]) To samo, w jeszcze silniejszej mierze odnosi do sprzedaży na kredyt.

[6]) Od 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada i 4 grudnia 1922

[7]) Od · lutego, 5 marca, 14 maja, 3 i 20 lipca, 1 i 13 sierpnia, 1 września 4, 11 i 22 października, 1 listopada, 10, 18 i 27 grudnia 1923.

[1]) Zob. podane w № 5.

[2]) Zob. spis w wykazie I, na końcu tego rozdziału.

dzi i materjałów produkcji oraz na takie rozwinięcie fabrykacji własnej Monopolu, aby stawszy się jedynym producentem mógł zaspokoić całą konsumcję wewnętrzną. Fundusze te uzyskał Skarb Państwa dopiero z początkiem r. 1924, dzięki zaciągnięciu pożyczki włoskiej.

2. Pożyczka włoska.

Zaciągnięta w Rzymie w marcu r. 1924, pożyczka włoska opiera się na umowie Rządu Polskiego z Rządem Włoskim z daty Rzym 10 marca 1924 r. [1]), nadto zaś na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 marca 1924 [2]) upoważniającem Ministra Skarbu do wypuszczenia obligacji tej pożyczki oraz na rozporządzeniu Ministra Skarbu z 2 maja 1924 [3]) o zabezpieczeniu środków potrzebnych na oprocentowanie i umorzenie pożyczki oraz na utworzenie funduszu rezerwowego.

Pożyczkę, sfinansowaną przez konsorcjum włoskie pod przewodnictwem Banku Commerciale Italiana a przez Rząd Włoski zagwarantowaną [4]), zaciągnięto w nominalnej sumie 400 miljonów lirów włoskich, za oprocentowaniem 7%, z terminem spłaty rozłożonym na 20 lat. Wzamian za uzyskanie pożyczki Rząd Polski udzielił zarówno konsorcjum Banku Commerciale Italiana jak i Rządowi Włoskiemu szeregu zabezpieczeń oraz wzajemnych korzyści [5]).

Odsetki pożyczki płatne są [6]) 1-go maja i 1-go listopada każdego roku, poczynając od 1-go listopada 1924. Poczynając od r. 1925 corocznie w październiku odbywa się też w Rzymie w pomieszczeniu Bancu Commerciale Italiana losowanie obligacji podlegających wedle planu pożyczki umorzeniu, wypłatę zaś uskutecznia w miesiąc po losowaniu tenże bank, w pełnej imiennej sumie (500 lirów włoskich za obligację).

W ramach ustalonego 20-letniego planu amortyzacyjnego pożyczka może być przez Rząd Polski umarzana zamiast losowania także w drodze zakupu na giełdzie odpowiedniej ilości obligacji. poczynając zaś od 6-go roku trwania pożyczki ma Rząd Polski także możność wykupywania lub też wylosowywania większej ilości obligacji niż w planie przewidziano (a zatem także całkowitej spłaty), jednakże po kursie wyższym od nominalnego, a mianowicie 550 lirów włoskich w ciągu drugiego pięciolecia trwania pożyczki i 525 lirów w ciągu pięciolecia trzeciego [1]).

Regularna spłata odsetek i kapitału pożyczki została zabezpieczona [2]) całym majątkiem i wszelkiemi dochodami Rzeczypospolitej, a w szczególności całym ruchomym i nieruchomym, obecnym i przyszłym, majątkiem Polskiego Monopolu Tytoniowego i wszystkiemi dochodami tego Monopolu oraz administracji skarbowej, płynącemi z produkcji i sprzedaży surowca i wyrobów tytoniowych. Zarazem [3]) pożyczka została zabezpieczona na pierwszej hipotece nieruchomości Polskiego Monopolu Tytoniowego, zarówno obecnych jak i przyszłych. Wreszcie Rząd Polski zapewnił [4]), iż z ogólnych dochodów Polskiego Monopolu Tytoniowego i skarbowej administracji tytoniowej będą przedewszystkiem wydzielane środki potrzebne na oprocentowanie i umorzenie jak również spotęgować wytwórczość własną w trójnasób, równocześnie mając na uwadze zadowolenie wysoce zróżniczkowanych w okresie fabrykacji prywatnej wymagań konsumentów. W drugiej linji powstało, teraz o wiele wyraźniejsze bo bardziej uchwytne niż poprzednio, zagadnienie walki z nadużyciami na szkodę Monopolu, przedewszystkiem zaś z nielegalną konsumcją (szmugiel z zagranicy).

---

[1]) Z ramienia Rządu Polskiego umowę podpisali na mocy pełnomocnictw z 21 lutego 1925 r.: August Zaleski, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie, Marjan Głowacki, Dyrektor Departamentu Akcyz i Monopolów w Ministerstwie Skarbu, Kazimierz Ostrowski-Bełza, Naczelny Dyrektor Polskiego Monopolu Tytoniowego i Tadeusz Werner, starszy radca Prokuratorji Generalnej, z ramienia Rządu Włoskiego zaś: Benito Mussolini, Prezes Rady Ministrów i ad interim Minister Spraw Zagranicznych, Alberto de Stefani, Minister Skarbu i Orso Mario Corbino, Minister Gospodarstwa Krajowego.

[2]) Dz. U. R. P. z 15 marca 1924, Nr. 25, poz. 257 oraz uzupełniające zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 kwietnia 1924, Dz. U. R. P. z 15 kwietnia 1924, Nr. 33, poz. 338.

[3]) Dz. U. R. P. z 15 maja 1924. Nr. 41, poz. poz. 438.

[4]) Zob. niżej pod „Zabezpieczenia".

[5]) Szczegóły (dostawa surowców) zob. w rozdziale VI-tym.

[6]) § 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 marca 1924 r.

---

[1]) § 10 tegoż rozporządzenia.

[2]) § 3 tegoż rozporządzenia.

[3]) § 5 tegoż rozporządzenia.

[4]) § 6 tegoż rozporządzenia.

c. d. n.

Z CYKLU: REWELACJE O „GRUPIE".

Trust koncesyjny hurtowników na terenie m. Warszawy.

Podobno o koncesję na hurtową sprzedaż tytoniu w Warszawie trzeba się starać wszędzie, tylko nie w Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytuniowego, która ma wszak w tej sprawie decydujący głos. Setki podań inwalidów, ludzi zasłużonych czekają miesiącami na decyzję, z góry przesądzoną, gdyż w najlepszy wypadku zasłużony petent otrzyma koncesję na prowincję, na Warszawę nigdy.

Najczęściej szczęśliwy petent zrzeka się „dobrodziejstwa", nie mając możności wyjazdu z Warszawy celem zrealizowania nadanej mu przez Skarb koncesji. Większość hurtowni prowincjonalnych cierpi naprawdę biedę i bardzo często osiągnięty zysk nie wystarcza na utrzymanie. Czyżby ilość koncesyj na hurtową sprzedaż, nadawanych na Warszawę, miała być ograniczona pewną normą, której przekraczać nie wolno? Formalnie — nie, ale faktycznie — tak!

Istnieje w Warszawie pewna grupa hurtowników raczej „*Trust koncesyjny*", którzy za pewien czynsz dzierżawny wykupili od koncesjonarjuszy na cały szereg lat prawo eksploatowania koncesyj tytoniowych nadanych w drodze wdzięczności Państwa za zasługi osobiste. Pomijając stronę prawną takiej „dzierżawy", na którą—zdaje się—Dyrekcja Monopolu chce patrzeć przez palce, dzierżawca taki eksploatuje jednocześnie i koncesjonarjusza i Polski Monopol Tytoniowy:

Przeprowadźmy małą kalkulację;

Średnio obrót miesięczny hurtowni tytoniowej w Warszawie sięga zł. 300.000.—Prowizja na rzecz hurtownika w stosunku 3% wynosi zł. 9000 miesięcznie.

Potrącając czynsz dzierżawy i koszty handlowe w stosunku 1% od obrotu, czyli 3 000 zł. Pozostaje dość pokaźna sumka na rzecz dzierżawcy, bo 6.000 zł.

Jest o co kruszyć kopje i zabiegać w Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego!

Dzierżawcy zawarli między sobą umowę, która ustala „kontyngens" obrotu dla każdej poszczególnej koncesji. Ponad kontyngensowe zyski, dzierżawca wpłaca do wspólnej kasy, która robi równomierny podział za potrąceniem swoich „wydatków". W ten sposób unika się walki o przydzielone rejony sprzedaży większe lub mniejsze. Zadaniem zaś „trustu" jest przedewszystkiem ochronić swoje żelazne przydziały od nowoprzybyszów, którzy jak już zaznaczyliśmy na wstępie, daremnie czekają uznania swoich zasług wobec Państwa. Wzięte na siebie przez „*możny trust*" zobowiązania podobno popiera Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego, niedopuszczając na terenie m. Warszawy nowych koncesjonarjuszy. Inicjatorami „*tego trustu*" są byli kupcy i fabrykanci tytoniowi, których koncesje są zagrożone od szeregu lat, gdyż nie mają do nich żadnego uprawnienia, a korzystają z przywilejów, jedynie Dyrekcji Monopolu wiadomych. Obecnie toczy się walka o wydzierżawienie tak zwanych „hurtowni społecznych", których koncesjonarjuszami są instytucje społeczne a które jak dotychczas, do „*trustu*" nie przystąpiły i swoich dochodów nie chcą oddawać wszechwładnej garstce ludzi. Wynik walki, jak słychać, będzie zależny od Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, która podobno ma zmusić „upartych" do poddania się.

Po zakończeniu tej akcji „zjednoczeniowej"... zysków, nieoficjalnych dzierżawców Polskiego Monopolu Tytoniowego, na razie „*trust*", w przyszłości „zastępca" Monopolu Tytoniowego na terenie m. Warszawy ustosunkuje się do detalistów tytoniowych, ktorym przecież zawsze wolno narzucać swoje warunki handlu.

Więc detalista będzie oddany na łaskę i niełaskę pana dzierżawcy. Dyrekcja Monopolu Tytoniowego za nic w świecie niechce wejrzeć w położenie detalisty, który wszak jest najbliższym kontragentem Monopolu, gdyż bezpośrednio obcuje z konsumentem.

Obroty samoistnego sklepu tytoniowego nie przewyższają 4—6.000 zł. mies., co stanowi w stosunku 9% od sprzedaży zaledwie 360—540 zł. miesięcznie brutto Po potrąceniu wydatków czysty zysk nie przekroczy 200 zł. W tych warunkach nie może być mowy o godnej reprezentacji Monopolu Tytoniowego, ładnym sklepie, obszerniejszym lokalu, sklepie-klubie, w którym to zbierają się palacze na pogawędkę, jak to zagranicą, uprzyjemniając sobie chwile pobytu w sklepie tytoniowym próbowaniem różnych gatunków tytoniu. Trzeba przyjąć pod uwagę, iż coraz więcej rozpowszechnia się ostatniemi czasy domokrężny handel tytoniem, którego gatunku i często pochodzenia nie podobna sprawdzić.

Handel ten ma wszystkie widoki rozwoju i zapewnionego powodzenia, gdyż dogadza konsumentowi bądź to kredytem (żyjemy w czasach „ratowych"), bądź to dodatkami bezpłatnemi w postaci fajeczek, ustników i t. p.). Straty Monopolu nie dadzą się wprost obliczyć przy takiej polityce Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego macoszej w stosunku do ogółu detalistów i polityki protekcyjnej w stosunku do jednostek, które są najmniej powołane do rozwoju naszego handlu tytoniem, a jednak czerpią największe zyski z Monopolu.

Prosimy o małą rzecz:

Dyrekcja Monopolu Polskiego niechaj poleci obliczyć na podstawie rzeczowych danych zarobki dzierżawców hurtowych koncesji i detalistów i unormuje stosunki godnie, z całą znajomością rzeczy, jak przystało na Instytucję Państwową.

Wierzymy dzisiejszej Dyrekcji, że wszystkie te fakty są Jej niewiadome, gdyż w przeciwnym razie byłyby dotychczas unormowane.

W. P.

Jak to nazwać?

Do jakich metod uciekają się niektórzy przedstawiciele „Warszawskiego trustu“, aby zgnębić dotychczas nie zrzeszone hurtownie, oświetla następujący fakt, ofiarą którego padła jedna z członkiń naszego Stowarzyszenia, którą pozbawiono koncesji.

Przy ulicy Nowy-Świat nr. 2 w sąsiedztwie gmachu Dyrekcji Monopolu Tytoniowego mieści się sklep tytoniowy prowadzony przez p. Anastazję Dyszczyńską koncesjonarjuszkę od 1911 roku czyli egzystuje od lat 18. — I istniał by nadal gdyby nie walka pomiędzy „trustem“, a dotyczas nie zrzeszonymi hurtownikami.

Pani Dyszczyńska dla obsługi swego sklepu od dłuższego czasu utrzymuje pracownika — zastępcę p. Bongarda.

Dnia 19 grudnia 1928 r. podczas nieobecności p. Dyszczyńskiej przyniesiono towar do sklepu i złożono w pokoju za sklepem. W tym czasie wszedł komisarz kontroli skarbowej p. Piórkowski i sprawdzając sklep znalazł w pakamerze zapakowny towar ogółem na sumę około zł. 3400.

Na zapytanie czy towar pochodzi z właściwej hurtowni p. Bongard odparł, że nie, gdyż go nabył od koncesjonarjusza nazwiska którego nie pamiętał i chciał do niego zadzwonić, lecz p. komisarz na to nie pozwolił i zadzwonił do komisarjatu po interwencję policyjną.

Gdy wróciła z obiadu p. Dyszczyńska zastała swego pracownika, wynoszącego paczki do dorożki którą skierowano z towarem do właściwej hurtowni Nr. 15 prowadzonej przez p. Tworkowskiego.

Tam według zeznań Bongarda odbyła się następująca scena.

Pan Tworkowski wziął p. Bongarda na stronę i powiedział, że gdy według jego wskazówek sporządzi protokuł, to i on i towar wrócą do sklepu i sprawa cała zostanie załatwiona pomyślnie.

P. Bongard, ufając p. Tworkowskiemu, który, poczynił mu taką obietnice zeznał, pod dyktando, że towar nabył w hurtowni „Wspólna Siła“ przy ulicy Mazowieckiej i nabywał tam towar szereg razy. To w zupełności wystarczyło, aby „Wspólnej Sile” cofnąć koncesje. Jednakowoż, zeznając w powyższy sposób, świadomie naraził swą chlebodawczynię na utratę koncesji.

Tak sporządzono protokuł i zakwestjonowany towar oddano zgodnie z protokułem na przechowanie p. Tworkowskiemu.

Jak wynika z dalszego ciągu p. Tworkowski towar zwolnił i zwrócił Bongardowi.

Zapytujemy pod adresem Izby Skarbowej, dlaczego zakwestjonowany towar nie był opieczętowany przez Komisarza Kontroli Skarbowej jako dowód rzeczowy, i czy dowody rzeczowe oddane na przechowanie kierownikowi hurtowni mogą być zwracane bez decyzji wydziału karnego Izby Skarbowej?

Takie postępowanie według naszego zdania jest samowolą i winnych należy pociągnąć do odpowiedzialności.

Następnie sporządzono protokuł z p. Dyszczyńską, który jako mniej ważny był sporządzony bez świadków i nie odczytany. Za to jednak, że p. Dyszczyńska broniąc się jako kobieta zeznała, że polecenia swemu pracownikowi do zakupu w obcych hurtowniach nie dawała, lecz jeśli Bongard zeznał, że kupił towar w niewłaściwej hurtowni, to zapewne na swój rachunek.

Wobec takiego zeznania stosownie do art. 4 pkt. 5 Kar Umownych za stosunek spółki niedozwolonej została pozbawioną koncesji.

W konkluzji tych zaszłych wypadków p. Dyszczyńska zwróciła się do nas z prośbą o należyte wyświetlenie sprawy.

Konfrontacja przeprowadzona pomiędzy hurtownią „Wspólna Siła” a p. Bongardem wykazała, że zakwestjonowany towar jakkolwiek pochodzi z tej hurtowni, lecz był tam nabyty przez koncesjonarjusza przydzielonego do tamtej hurtowni i następnie wobec zlikwidowania sklepu odstąpiony p. Bongardowi, który obecnie zwrócił go właścicielowi.

Sprawa powyższa wymaga należytego rozpatrzenia przez miarodajne czynniki.

„Trust” powinien unikać podobnych systemów wzajemnego zwalczania się i do swej walki wciągać detalistów pozbawiając ich chleba.

Dzieje się to dlatego, że Monopol wacha się zbyt długo i zwleka z likwidacją hurtowni prywatnych na terenie m. st. Warszawy, których istnienie naprawdę jest zupełnie zbyteczne, gdyż detaliści mogliby się zaopatrywać w składnicach Monopolowych.

Zniesienie hurtowni warszawskich zaoszczędziło by Dyrekcji Monopolu około 2.500 000 zł.

Fr. Tep.

W następnych numerach naszego czasopisma podamy dalszy ciąg rewelacji o t. zw. „truście warszawskich hurtowników“ czyli monopol w monopolu.

Jak bronić swego mienia.

Poniżej zamieszczamy opowiadanie p. Feliksa Kasprzaka, właściciela sklepu tytoniowego przy ulicy Freta № 46, którego okradziono w dniu 2 lutego b. r.

Ze względu na wykazaną dużą energję ze strony p. F. Kasprzaka poniższe w całości przytaczamy.

Sklep mój przy ulicy Freta 46 został okradziony dnia 2 lutego br. o godzinie 9-tej wieczorem za pomocą wyłamania sztaby i wyważenia bocznych drzwi.

Drogą poufnych wywiadów w dniu 8 lutego otrzymałem wiadomość, iż inwalida wojenny Stanisław Banaszkiewicz, zamieszkały ulica Dzielna 83 właściciel budki z papierosami róg Smoczej i Pawiej, w dwa dni po okradzeniu mojego sklepu chciał wymienić w hurtowni inwalidzkiej przy ulicy Kupieckiej, większą ilość papierosów: „Kadi“ „Płaskie“ i „Ferwor,“ na inne gatunki, cieszące się większą frekwencją.

O powyższym fakcie natychmiast zawiadomiłem komisarjat Policji Państwowej i poprosiłem o przysłanie do pomocy jednego z wywiadowców.

Stwierdziwszy w hurtowni, że Banaszkiewicz faktycznie przychodził z prośbą o zamianę papierosów udałem się z wywiadowcą do Banaszkiewicza na róg Smoczej i Pawiej, gdzie zastaliśmy go w budce sprzedającego papierosy.

Wezwawszy do pomocy policjanta z poblizkiego posterunku udaliśmy się z Banaszkiewiczem do jego mieszkania przy ulicy Dzielnej 83, zaś budkę zamkniętą zostawiliśmy pod opieką policjanta.

W domu u siebie, Banaszkiewicz wzięty w ogień krzyżowych pytań, zeznał, że nabył w dniu 3-go lutego od nieznanej mu kobiety 2300 sztuk różnych gatunków papierosów skradzionych u mnie. Jednocześnie w czasie badania zauważyłem, na ladzie od kredensu i na stole około 8000 papierosów „Ergo„ i „Grand Prix.“

Na zapytanie moje dlaczego posiada tak duże ilości papierosów i to tylko w dwóch gatunkach otrzymałem odpowiedź, że jest to towar przygotowany do handlu na kilka dni.

Po dokładniejszem zbadaniu owych papierosów, skonstatowałem, że wszystkie niemal papierosy znajdowały się w brudnych i niezaklejonych pudełkach i zamiast wodnego znaku na bibułce papiesowej „Polski Monopol Tytoniowy“ był napis „Abadié.„

Banaszkiewicz, widząc moje zainteresowanie się wspomnianym towarem, przyznał się z całą szczerością, że są to papierosy fałszowane robione z tak zwanego deptanego tytoniu. Widząc że szukając swego towaru jednocześnie natrafiłem na skład fałszowanych papierosów, który może narazić Skarb Państwa na wielotysięczne straty, pozostawiłem wywiadowcę na miejscu celem zabezpieczenia fałszowanych papierosów, a sam torując sobie drogę bronią, telefonicznie zawiadomiłem Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych (Nowy-Świat 70) o przysłanie pomocy, celem zabrania papierosów do ekspertyzy.

Rzeczywiście, po kilku minutach przybyli na miejsce samochodem rewidenci Kontroli Skarbowej pp. Albin Wendołowski i Stanisław Kozłowski, którzy zabrali oprócz wymienionych papierosów kilkadziesiąt pudełek próżnych nie zniszczonych od papierosów "Ergo“ i „Grand Prix,“oraz wszystek towar z budki, gdzie była znaczna ilość podobnych papierosów oraz próżnych pudełek, a także część papierosów jeszcze nie sprzedanych, jak zeznał Banaszkiewicz, a kupionych od niewiadomej kobiety po kradzieży mojego sklepu. Według zeznań Banaszkiewicza ową nieznaną kobietą okazała się córka dozorcy domu przy ulicy Pawiej 31, która zeznała, że papierosy owe otrzymała od Janiny Marcinkowskiej z Marymontu (ul. Jana III) dom Sadowskiej.

W mieszkaniu Marcinkowskiej podczas rewizji znaleziono teczkę skórzaną, którą mi skradziono ze sklepu razem z papierosami i z tytoniem, oraz kilkaset gramów tytoniu w paczkach i zmieszanego, gotowego do robienia papierosów oraz „Ksanti” i „Macedoński”.

Niezależnie od mojego tytoniu, znaleziono jeszcze kilka metrów materjału na męskie ubranie, oraz nakrycia stołowe z napisami barów; „Ekspres” i „Müller“ i kilkadziesiąt wytrychów. Wszystko to zostało zabrane do II komisarjatu wraz z Janiną Marcinkowską tegoż dnia o godz. 3 pp.

Tak przyczyniłem się do schwytania całej szajki złodziejskiej, gdyż pozostawiony posterunek policji w powyższym lokalu z wywiadowcą p. Biernatem na czele, wyłapał całą bandę złodziejską, składającą się z dwóch kobiet i trzech mężczyzn, między innemi, włamywacza recydywistę, który powracał z wyprawy z łomem i wytrychami.

Tak się skończyło najście na mój sklep i całe towarzystwo, zostało przesłane do sędziego śledczego celem dalszego dochodzenia. Wiadomości jakie w dalszym ciągu osiągnę podam w następnym liście. *Feliks Kasprzak.*

Jak z powyższego wynika p. Feliks Kasprzak zawdzięczając swojej energji i obywatelskości odzyskał w części swe straty i mimowoli przyczynił się do wykrycia potajemnej fabryki papierosów, która zapewne przysporzyła Skarbowi wielkie straty. Jednocześnie pozwoli sprawiedliwości wymierzyć słuszną karę. Unieszkodliwiona banda złodziejska na pewien czas pozostawi kupców tytoniowych w spokoju.

Z doli i niedoli łódzkich detalistów.

Nie wolno więcej sprzedawać wyrobów tytoniowych jak za zł. 10.0000 miesięcznie!

Stał się poprostu fakt w dziejach życia kupiectwa tytoniowego niesłychany—jaskrawo malujący postępowanie pewnych czynników Kontroli Skarbowej. Dla lepszej orjentacji załączamy poniżej dosłowny wyciąg zapiski, Inspektora Kontroli Skarbowej p. Micherskiego z Urzędu Akcyz i Monopolów Państwowych w Łodzi—wpisanej do książki rewizyjnej w zakładzie detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych Mojżesza Bornsztajna w Łodzi ul. Zgierska 8.

Wyciąg z zapisku rewizyjnego w zakładzie detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych Mojżesza Bornsztajna w Łodzi, ulica Zgierska 8.

Dnia 25-go stycznia 1929 r przy kontroli sklepu tytoniowego znaleziono trzy sztuki papierosów „Ergo" luzem, oraz zupełny brak znaczków pocztowych, wobec czego spisano protokuł karny przy

jednoczesnem zlikwidowaniu sklepu tytoniowego.

Sprawdzono przy tem zapas wyrobów tytoniowych, który okazał się minimalny i wynosi 1270 sztuk papierosów, 100 sztuk cygar, oraz 275 gram. tytoniu — razem po przerachowaniu 2551 gramów wyrobów tytoniowych, które pozostawiono na prośbę koncesjonarjusza, jako nie przekraczające dozwolonej normy do prywatnego jego użytku. Książki poborowej nie okazało się w zakładzie i takową koncesjonarjusz okowiązuje się w najkrótszym czasie dostarczyć kontroli skarbowej Wobec likwidacji przymusowej zabrania się sprzedaży wyrobów tytoniowych, a szyldzik o sprzedaży wyrobów tytoniowych winien być zdjęty.

Podpisano:
Inspektor Kontroli Skarbowej (—) *Micherski.*
Komisarz Kontroli Skarbowej (—) *Nikitin.*
Koncesjonarjusz (—) brak podpisu.

Jednakowoż jak głosi protokuł znaczki koncesjonarjusz posiadał czyli za trzy sztuki „Ergo" luzem p. inspektor Micherski likwiduje przedsiębiorstwo tytoniowe egzystujące od lat 25.—Dosłownie p. Bornsztajn prowadzi sklep tytoniowy od lat 25 a p. Micherski likwiduje sklep w ciągu jednej minuty.

Niekoniec na tem, w Łodzi egzystuje norma sprzedaży wyrobów tytoniowych detalicznym sprzedawcom — wolno sprzedawać tylko określone ilości towaru dziennie—jest to ostatnia nowość dla nas gdyż dotychczas w tej mierze nie było żadnych specjalnych przepisów, normujących obrót miesięczny detalicznych sklepów tytoniowych.

W tej specjalności celuje p. Miżyński Naczelnik Urzędu Skarbowego w Łodzi—aspirujący do stanowiska przynajmniej ministerjalnego—a to ze względu na uzasadnienie orzeczenia karnego które przytaczamy: *Wyciąg z orzeczenia kary umownej przeciw Lipmanowi Szykierowi skazanemu przez Urząd Akcyz i Monopolów Państwowych w Łodzi za I. 2377 10/29 z dnia 22/I—1929, na natychmiastowe cofnięcie koncesji za nieniszczenie pudełek i prowadzenie tajnej hurtowni.*

UZASADNIENIE ORZECZENIA

Wina oskarżonego została ustalona faktem posiadania w sklepie pudełek nie zniszczonych w sposób wskazany przez Kontrolę Skarbową. ponadto skazany prowadził tajną hurtownię tytoniową, czego dowodem są olbrzymie obroty wyrobami tytoniowemi, niewspółmiernemi do najlepszej konjuktury do sklepów tytoniowych w mieście Łodzi oraz w całem Państwie,

Naczelnik Urzędu (—) *Miżyński.*

Co zasadniczo jest charakterystycznem w tym orzeczeniu, czy jest w nim rzeczowo umotywowane uzasadnienie cofnięcia koncesji. Niestety nie! Naszym zdaniem koncesjonarjuszowi należy się kara 5-10 złotowa za nieniszczenie pudełek, lecz z drugiej strony należy się jemu nagroda za umiejętną sprzedaż wyrobów tytoniowych i duże obroty —należy mu się premja od Dyrekcji Monopolu, należy go zachęcić do jeszcze większego obrotu wyrobami tytoniowemi. Wszak L. Szykier był przydzielony do Państwowej Hurtowni, tam kupował towar na książkę płacił podatki, co dziesięć dni, ma na to dowody w postaci kwitów przez Izbę Skarbową na wpłacony podatek obrotowy. Więc inne zapewne względy istniały? Piszę się w orzeczeniu tajna hurtownia, czy sprzedawał w piwnicy „ukryciu", nielegalny towar, „szmugiel"?, co tam było tajnego? - jeśli nawet odstępował sprzedawcom to wszak podatki opłacał, a jeśli się kontentował mniejszym zyskiem, to jego prywatna rzecz? Poco Urząd krępuje handel wyrobami tytoniowemi?

Koncesjonarjusz, który sprzedaje dużo towaru zasługaje na pochwałę i nagrodę, ten zaś, co sprzedaje mało powinien starać się o powiększenie swych obrotów, aby zyskać nagrodę lub premję.

Jak ustawą papierowa nie zapcha pustego żołądka chociażby ustawa traktowała o wagonach zboża, tak samo nieracjonalnem jest ograniczanie sprzedawcy do ilości sprzedawanego towaru.

Interes Państwowy wymaga jaknajwiększego dochodu od Monopolu więc pocoż go tamować? Inne uboczne względy jak kupowanie przez inwalidów w miejscach niewłaściwych, aby otrzymać swą rentę inwalidzką — to tylko wybieg głów źle pojmujących interes Monopolu, gdyż koncesja detaliczna nie była i niebędzie przy Monopolu rękojmą pełnowartościową, która może dać utrzymanie bez pomocy innych artykułów.

Czas wielki aby Pan Dyrektor Departamentu Akcyz i Monopolów i Dyrekcja Monopolu — wejrzeli w łódzkie stosunki i ukrócili zapał służbowy pp. Miżyńskiego i Micherskiego.

Umiejętność wykorzystania powszechnej wystawy krajowej dla propagandy Polski.

Zbliża się termin otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej, która zapowiada się imponująco i którą odwiedzi bardzo wielu cudzoziemców.

Monopol Tytoniowy ma bardzo wiele do zdziałania na polu propagandy umieszczając na pudełkach odpowiednie napisy propagandowe, mapę Polski i t. p, dając szerokie ujście metodom i inicjatywie propagandowej.

Mamy nadzieję, że szczęśliwej okazji Dyrekcja Monopolu nie przepuści i posiadane atuty w swych rękach odpowiednio wykorzysta.



Ze świata tytoniowego.



PROHIBICJA.

Gdy wskutek wyboru Hoowera na nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. utrwaliła się według mniemań ludzkich prohibicja alkoholu na przyszłe 4 lata, wznowiły się również usiłowania rozciągnięcia prohibicji także na tytoń.

W ostatnich dniach spotyka się olbrzymie plakaty, noszone po ulicach wielkich miast amerykańskich, na których jest przedstawiona kobieta, paląca papierosa i trzymająca w ramionach małe dziecko. Nie jest to reklama jakiejś nowej marki papierosów, lecz odżycie propagandy przeciwko używaniu tytoniu w jakiejkolwiek formie. Odpowiednie napisy głoszą. Jak źle musi to wpływać na dziecko przy piersi, kiedy matka pali papierosy.

Jest to zbrodnią wymierzoną przeciwko zdrowiu przyszłych pokoleń. Ruch ten jest bardzo mądrze wznawiany, nie rozciąga się jednak i niedąży do zupełnej prohibicji a zwraca się on tylko przeciwko paleniu kobiet.

Nie będzie on miał z początku zbyt wielkiego powodzenia, gdyż przeciw niemu jest wymierzony kapitał plantatorów uprawy tytoniu, fabryk tytoniowych i najważniejsze urzędy podatkowe. Ale jednak nie należy zapominać, że tu chodzi o ruch kobiecy i, że prohibicja alkoholu zaczęła się również ruchem kobiecym.

Amerykanki jednak są uparte i swym uporem mogą zdziałać bardzo wiele a szczególniej z mężczyzną, który jako „dżentelmen“ stara się swym dobrym wychowaniem ulegać kobiecie.

Europejskie monopole mogą się w przyszłości zachwiać w swych posadach, jeśli do Europy przypłynie ten dobroczynny wpływ kobiecy.

STO LAT NIKOTYNY 1928.

Pomimo, że minął już rok 1928 jednak wspominamy o pewnym jubileuszu, który powinien zainteresować zarówno przemysłowców i plantatorów jak również kupców i palaczy, a mianowicie: *stulecie odkrycia nikotyny.* Było to w roku 1828 Posselt i Reiman otrzymali poraz pierwszy z liści tytoniu nikotynę. Przedtem wprawdzie znano, że tytoń zawiera pewną trującą „oliwę.“ Już w r. 1636 opisał tą oliwę Lemery w swojej “Chemji“ otrzymał on przez suchę dystylację tytoniu nieczystą mieszankę i zauważył, że działa ona śmiertelnie przy podskurnych zastrzykach. Tak samo dr. med. Domenico Brogjani, Florencja donosił w roku 1752, że „Oleum Tabaci“ jest tak silną trucizną, że zabija zwierzę w ciągu 8 minut. Vendulin także próbował izolować truciznę tytoniu jednak nie dało mu się wytworzyć nikotyny w czystym stanie. Krótko przed ”odkrywcami“ nikotyny Posseltem i Reimanem udało się ustalić jakościowo 10-12 części składowych tytoniu. Ale z preparatem czystej nikotyny wystąpili dopiero Posselt i Reimann, tak, że oni muszą być uważani za pierwszych, którzy opisali nikotynę. Wzór nikotyny uznany przez nową naukę został ustanowiony przez Mensena w 1842 roku to znaczy w 15 lat po opublikowaniu pracy Posselta i Reimana.

Nikotyna była jednym z pierwszych alkaloidów otrzymanych w czystym stanie. Doprawdy stwierdzić można, że nikotyna była właśnie tym bodźcem do studjów nad alkaloidami, które są ważną gałęzią w badaniach chemicznych. Niezamierzam w tym artykule zajmować się długą historją alkaloidu nikotyny, której układ i ustrój jest już dokładnie zbadany.

Dzisiaj twierdzimy, że Posselt i Reimann odkryli nikotynę w wielkim roku narodzenia chemji organicznej, w którym to udało się Wöhlerowi otrzymać drogą chemicznej syntezy preparat wytwarzany dotychczas jedynie przez organizmy zwierzęce mianowicie Karbamid.

Ale w nauce o tytoniu odkrywcy nikotyny postawili ważny kamień graniczny i dlatego też mimo, iż rok się skończył uczyniliśmy o nich specjalną wzmiankę.

W. P.

AUTOMATY.

Zdrowy wiatr kultury i wynalazków z Zachodu przynosi nam nowość w postaci automatów do sprzedaży papierosów.

Na Zachodzie automaty znalazły bardzo szerokie zastosowanie i okazały się praktycznemi jednak nie wszędzie.

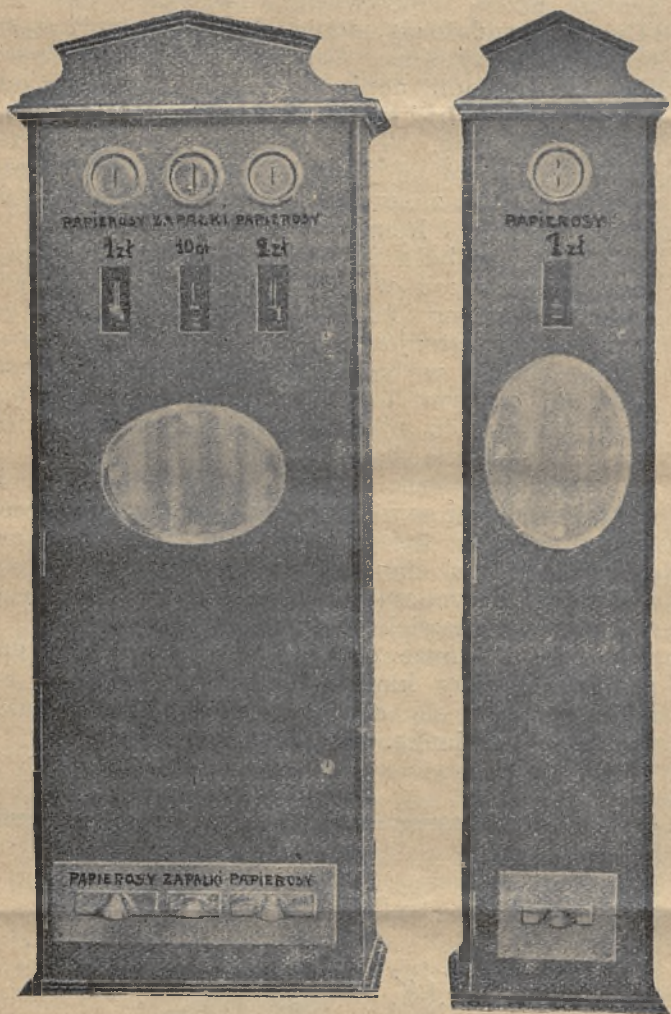
O wprowadzeniu automatów u nas na ulicach niema mowy z bardzo wielu względów. Jednakże mogą być stosowane np. w restauracjach i w pomieszczeniach zamkniętych.

Poniżej zamieszczone ryciny, dokładnie zaznajomią czytelnika z wzorami automatów zagranicznych.

Do sprawy automatów powrócimy w najbliższej przyszłości.

R. P.





CIEKAWE TABLICE PRODUKCJI TYTONIU W CAŁYM ŚWIECIE.

Wyroby z surowców tytoniowych w różnych krajach.

KRAJ	PRZECIĘTNIE 1909/13	1923/26
	Miljonów kilogramów	
Polska	—	15,1
Rosja	97,1	143,7
Niemcy	104,6	102,2
Anglja	55,7	75,9
Francja	59,5	69,3
Włochy	30,4	50,5
Holandja	25,0	28,6
Belgja	19,4	25,7
Hiszpanja	23,1	25,6
Węgry	—	19,5
Czechosłowacja	—	19,2
Turcja	34,5	18,9
Jugosławja	—	17,3
Rumunja	3,7	16,7
Bułgarja	—	15,3
Austrja	—	12,9
Grecja	4,5	11,5
Szwajcarja	8,8	5,9
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej	297,8	428,6
Kanada	14,4	16,7
Brazylja	18,7	31,3
Argentyna	12,5	18,9
Kuba	16,3	8,9
Angielskie Indje	215,7	324,7
Chiny	65,3	209,7
Japonja	43,0	66,4
Filipiny	17,9	22,3
Algier	6,4	13,5
Egipt	8,6	7,3

W numerze 9—10 „Tytoniu" podano mylnie telefon firmy „Centra" 137-92 powinno być 137-02 co niniejszym prostujemy.



Kącik kolektorski.



19 LOTERJA PAŃSTWOWA.

Dotychczasowa ilość 175.000 losów zostaje powiększoną o dalsze 10.000 losów tak że 19 Loterja Państwowa będzie liczyła 185.000 losów. Liczba losów w stosunku do pojemności rynku narazie zupełnie dostateczna, gdyż emitowanie większej ilości losów mogłoby przyprawić kolektorów o straty poważne, zostawiając w ich rękach pewne ilości losów nierozsprzedanych. Ze źródeł wiarogodnych wiemy dokładnie, że zgłoszone zapotrzebowania na losy kilkakrotnie przewyższają liczbę dotychczas wypuszczonych losów i gdyby Dyrekcja Loterji chciała wszystkim zgłaszającym się udzielić kolektur z żądaną z ilością losów, wówczas połowy nawet kolektorzy by nie rozsprzedali.

Jest jednak i na to rada. Każdy składający podanie o przydzielenie mu kolektury winien złożyć kaucję wymaganą w stosunku do ilości żądanych losów.

Niewątpliwie ostudziłoby to zapał zgłaszających się i zmiejszyłaby się ilość składanych podań przynajmniej o 90%.

Dyrekcja Loterji powiększając ilość losów a tym samym zwiększając dochód dla Skarbu, powinna dbać o to, aby dotychczasowym kolektorom pomódz w rozsprzedaży losów umiejętną reklamą, szczególnie, że ciągnienie 5-tej klasy wypada podczas sezonu wyścigowego, który ściąga wielkie ilości graczy, obniżając pokup losów.

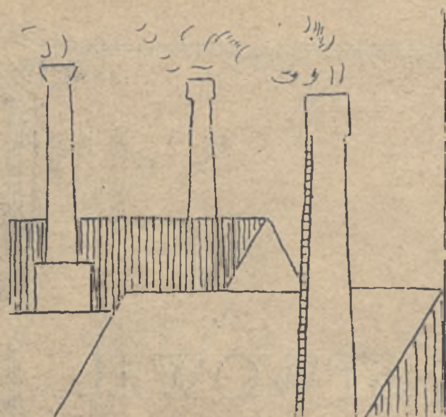
KUPCY TYTONIOWI!

Jak do 18-ej Loterji tak i do obecnej 19-ej Loterji Państwowej Zarząd Stowarzyszenia wystąpił z podaniem przydzielenia dla członków naszego Stowarzyszenia pewnej ilości losów. Z niewiadomych nam przyczyn do 18-ej Loterji wróciło nasze podanie z odpowiedzią odmowną.

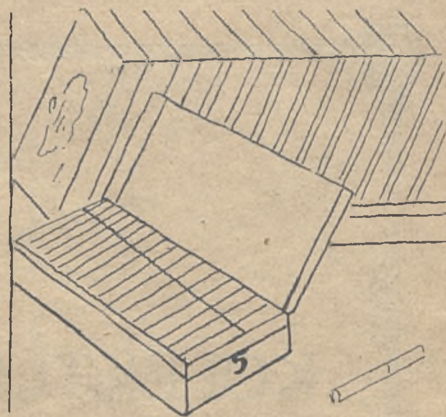
Obecnie mamy nadzieję otrzymania kolektury dla naszego Stowarzyszenia. Zwracamy się więc do naszych członków, aby składali nam zgłoszenia na prawo sprzedaży losów w formie subkolektur nadmieniamy jednak, że pierwszeństwo będą mieli zamieszkali w miejscowościach gdzie dotychczas nie ma samodzielnych kolektur.

Do 18-ej Loterji wpłynęło do nas zapotrzebowanie na 2.000 losów, co jednak byłoby zredukowane o połowę. PP. członków prosimy o zgłaszanie tylko faktycznie potrzebnej ilości do sprzedaży i być przygotowanymi na każde żądanie do złożenia odpowiedniej sumy.

Zarząd.



Z Przemysłu Gilzowego



Fabryka Gilz „Sokół"

Jedną z największych fabryk gilz do papierosów w Polsce jest fabryka gilz „Sokół" własność p. p. Władysława Kwaśniewskiego i Franciszka Pacholczyka, którzy jako długoletni fachowcy postawili swą fabrykę na poziomie europejskim, zalewając rynek tytoniowy swoimi produktami.

Rozwój fabryki gilz „Sokół" datuje się od lat kilku, kiedy fabryka wypuściła na rynek bezkonkurencyjnej dobroci gilzy (tutki) pod nazwą „Dwuwatki," które konsument przyjął bardzo radośnie i życzliwie jako jedyne z gilz, oczyszczających tytoń od zgubnych składników, zatruwających organizm. Obecnie fabryka pracuje na 120 maszynach i zatrudnia około 350 pracowników.

Poniższe rysunki dają pojęcie czytelnikowi o obszernych halach maszynowych i przedstawiają fragmenty z życia fabryki.

Pp. Władysław Kwaśniewski i Franciszek Pacholczyk, dbając o swych pracowników wprowadzają nowoczesne urzędzenia w postaci: ubieralni, umywalek, przestronnych hal do pracy i innych tym podobnych wygód. Z całym uznaniem odnosimy się do właścicieli fabryki „Sokół" którzy niejednokrotnie zostali wyrożnieni na różnych wystawach w kraju i międzynarodowych, zdobywając medale złote i wyrazy uznania za swą pracę i dobroć produktów.

Fabryka produkuje następujące gatunki gilz:



Gabinet właścicieli firmy od lewej do prawej pp. Wł. Kwaśniewski, Fr. Pacholczyk i K. Słowik.



Biuro fabryki „Sokół“



Sala Nr. 1. Oddział wyrobu „Preparowatek“



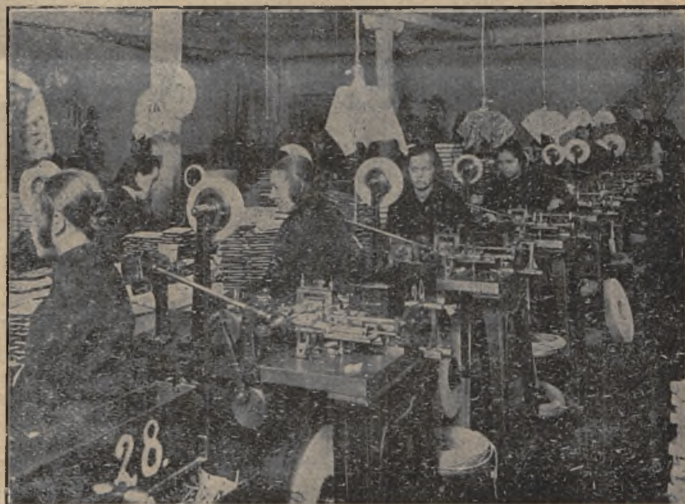
Sala Nr. 2. Oddział wyrobu „Dwuwatek“



Sala Nr. 3. Oddział wyrobu „Dwuwatek“



Sala Nr. 4. Oddział wyrobu „Dwuwatek“



Sala Nr. 5. Oddział wyrobu „Dwuwatek“



Sala Nr. 6. Oddział gilz zwykłych ,Roma" i „Sokół"



„Krajalnia" do wyrobu pudełek.

„Roma" „Dwuwatki," "nr. 44„ i Monte-Santo specjalnie dla Małopolski i Poznańskiego z bibułki samotlącej i „Preparowatki," które ostatnio wypuszczone na rynek są ostatnim wyrazem techniki nowoczesnej, i uosabiają najbardziej idealny typ gilzy dla całej Polski.

Produkcja ich jest dość kosztowna gdyż odbywa się na specjalnych maszynach i do wyrobu ich używane są specjalne aparaty i surowce.



Grupa pracowników fabryki „Sokół" pośrodku pp. F. Pacholczyk i W. Kwaśniewski.

Jednakże pp. W. Kwaśniewski i Fr. Pacholczyk, mając na względzie dobro swych odbiorców, poświęcili dużo pracy i pieniędzy aby otrzymać takie gilzy jakiemi się okazały słynne w świecie palaczy "Preparowatki."

Kilkanaście tysięcy odbiorców i miljony kon-

sumentów w imię dobroci towaru i idealnego typu gilzy świadczą o fabryce gilz „Sokół“, która zajęła w rzędzie polskiego przemysłu dla fabrykacji gilz do papierosów jedno z naczelnych miejsc.

My ze swej strony życzymy właścicielom fabryki gilz „Sokół“ dalszego pomyślnego rozwoju.

St. Dąbrowski.



Codzienna ekspedycja towaru.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU GILZOWEGO.

Z przyjemnością dowiadujemy się, że fabryka gilz „TIGAN“ powiększyła swoją produkcję przez uruchomienie kilku nowych maszyn i coraz bardziej zdobywa rynek Małopolski. Jednocześnie zaś powstaje filja fabryki w Wiedniu, co chlubnie świadczy o rozwoju polskiego przemysłu gilzowego nawet poza granicami Polski i jest nadzieja że całkowicie opanuje rynek austrjacki sięgając do wysokości przemysłu miedzynarodowego.

Pionierom polskiego przemysłu poza granicami, życzymy szczęśliwego i pomyślnego rozwoju.

NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 5 z dnia 3-go b. m. wydawnictwa hurtowników „Kupiec Tytoniowy“ odczytałem ku memu zdziwieniu (tembardziej, iż dotyczyło to fabryki „Tigan“, o której mogę tylko najsympatyczniej się odezwać) wzmiankę pod tytułem „Ostrożnie z Tiganem“. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, iż z treści tej wzmianki powieje jakiś straszny ziąb czegoś niesamowitego, słowa bowiem „ostrożnie z Tiganem” przynajmniej o tem przemawiały.

Czemprędzej przebiegłem wzrokiem po przez wiersze tej wesołej, jak się pózniej okazało, wzmianki, i o dziwo, cóż się okazało: „Kupiec Tytoniowy“ prosi o ogłoszenia, powołując się, jak mnie objaśniła, na moją prośbę fabryka „Tigan“ na rzekomo dawane obietnice odbiorcom w Małopolsce udzielania wydawnictwu „Kupiec Tytoniowy“ ogłoszeń do każdego numeru. Podobno cała ta sprawa polega na tem, iż jednemu z hurtowników w Stanisławowie przedstawiciel fabryki „Tigan“ istotnie przyrzekł, że podczas kampanji reklamowej t. j. ogólnej reklamy we wszystkich pismach, jak to zwykła czynić fabryka „Tigan , między innemi zostanie również uwzględnione wyd. „Kupiec Tytoniowy“. Ponieważ fabryka „Tigan“ owej kampanji jeszcze nie podjęła, tem samem „Kupiec Tytoniowy“ nie otrzymał obiecanego ogłoszenia. To jest wszystko i dlatego, zdaniem „Kupca Tytoniowego“ należy postępować „Ostrożnie z Tiganem“. Tego mało, wyd. „Kupiec Tytoniowy“ posunęło się dalej, przekraczając pewne granice, a mianowicie: w owej wzmiance „Kupiec Tytoniowy“ stawia fabrykę „Tigan“ niby przed dokonanym faktem zwrotu przez wszystkich odbiorców w Małopolsce dostarczonych wyrobów.

Fabryka „Tigan“ winna była tem samem jak najprędzej budować magazyny dla umieszczenia zwróconych towarów, jakiemi decyzją „Kupca Tytoniowego“ została zaskoczona. Tymczasem—jak mnie wiadomo—fabryka „Tigan“ buduje, ale wciąż coraz więcej maszyn, gdyż nawałowi zleceń, o czem naocznie przekonałem się, nie może podołać. „Kupiec Tytoniowy“ naprawdę w tym wypadku postąpił, jak nie kupiec.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania

Ernest Januszkiewicz.



Z życia naszej organizacji.



Sprawa połączenia organizacji tytoniowych.

Poniżej zamieszczone listy poinformują dokładnie ogół detalistów o szczerych zamierzeniach naszego Zarządu, który miał jedynie na celu połączenie istniejących organizacji tytoniowych ku skuteczniejszej obronie swych interesów.

Jednak wobec przeszkód jakie się wyłoniły ze strony Związku Kupców — pertraktacje i nawiązany kontakt zostały przerwane.

Może jednak najbliższa przyszłość pozwoli na ściślejszą współpracę ze Związkiem Kupców T. R. P.

Warszawa, dnia 15 stycznia 1929 r.

ZARZĄD
Stowarzyszenia Koncesjonarjuszy
Detalistów Tytoniowych w Polsce
Żórawia 10 m. 2, tel. 103-75.
L. 73/29 org.

Do
Pana Antoniego Szylera, Prezesa Związku Kupców Tytoniowych R. P.

w miejscu
Mazowiecka 1.

Szanowny Panie Prezesie!

Nawiązując do ostatnich wydarzeń, poniżej skreślonych mamy zaszczyt podać co następuje:

Ostatnie Rozporządzenia Dyrekcji Monopolu w stosunku do kupiectwa tytoniowego wytworzyły konieczność ugrupowania jednolitego frontu i wysunęły daleko idącą inicjatywę połączenia się istniejących organizacji tytoniowych ku obronie swych, coraz bardziej upadających, interesów. Celem zrealizowania powyższego Prezes naszej organizacji, p. Wł. Pisarski i Członek Zarządu, p. St. Dąbrowski—odbyli z Sz. Panem Prezesem szereg konferencyj, wynikiem których zostało zwołane Nadzwyczajne Ogólne Zebranie naszego Stowarzyszenia, na którym, między innemi, powzięto następującą uchwałę: „Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Konc. Detalistów Tyton. w Polsce poleca Zarządowi nawiązanie kontaktu z pokrewnemi organizacjami kupców tytoniowych celem podjęcia rokowań w sprawie połączenia się w najkrótszym czasie". — Zebranie odbyło się dnia 2 grudnia, następnie w dniu 29 grudnia, na odbytem u nas Zebraniu Zarządu wygłosił Pan—Panie Prezesie referat o konieczności połączenia się na co Zarząd powziął następującą uchwałę: Zarząd zatwierdza projekt ewentualnego połączenia się ze Związkiem Kupców Tytoniowych R. P. i celem technicznego załatwienia sprawy połączenia wyznaczył komisję, składającą się z czterech członków pod przewodnictwem p. Wł. Pisarskiego. Jednakowoż do porozumienia nie doszło, a to z przyczyn od nas niezależnych, na dowód czego przytaczamy poniższą rezolucję Zarządu naszego Stowarzyszenia z dnia 14 b. m.: „Zarząd nad sprawą połączenia się przechodzi do porządku dziennego, wyrażając ubolewanie nad rozbiciem jednolitego frontu przez Związek Kupców Tytoniowych R. P."

Jak wynika z przedstawienia Komisji Związek K. T. R. P. zagwarantował nam otrzymanie jednego miejsca w Zarządzie i czterech miejsc w Radzie, przyrzeczenia tego nie dotrzymał, co równa się rozwiązaniu nawiązanych pertraktacji.

Ze swej strony łączymy wyrazy szacunku i poważania.

Prezes, *Wł. Pisarski.*
w/z Sekretarza, *S. Dąbrowski.*
Skarbnik, *S. Cesarski.*

Warszawa, dnia 22 stycznia 1929 r.

ZARZĄD GŁÓWNY
Związku Kupców Tytoniowych R. P.
Mazowiecka 1.
L. 134/29.

Do
Zarządu Stowarzyszenia Koncesjonarjuszy Detalistów Tytoniowych w Polsce

w miejscu.

Pismo WPanów z dnia 15 stycznia 1929 r. L. 73/29 org. otrzymałem.

Po zapoznaniu się z jego treścią ośmielam się zwrócić do WPanów z uprzejmą prośbą o łaskawe wyjaśnienie ustępu następującego: „Jednakowoż do porozumienia nie doszło, a to z przyczyn

od nas niezależnych, na dowód czego przytaczamy poniższą rezolucję Zarządu naszego Stowarzyszenia z dnia 14 b. m. Zarząd nad sprawą połączenia się przechodzi do porządku dziennego, wyrażając ubolewanie nad rozbiciem jednolitego frontu przez Związek Kupców Tytoniowych R. P.“

O ile sobie przypominam, porozumienie z Komisją WPanów nastąpiło i ustalono nawet, że jeden z pierwszych numerów „Kupca Tytoniowego“ w roku bieżącym ukaże się jako organ wspólny, a organizacja WPanów miała faktycznie zjednoczyć się ze Związkiem K. T. R. P. Taki był stan faktyczny.

Tymczasem WPanowie w uchwale swej z dnia 14.I.29 r. pomawiają Związek, który mam zaszczyt reprezentować o... rozbicie jednolitego frontu, co oczywiście jest niesprawiedliwem i niezgodnem z rzeczywistością.

Jeżeli fakt odwołania przez Zarząd Przymusowy Z. I. W. R. P. przedstawicieli WPanów z ciał naszej organizacji (który to fakt zaistniał bez wiedzy Zarządu Głównego Związku K. T. R. P.) jest jedyną przeszkodą do połączenia się naszych organizacji w jedną, to prosiłbym o jasne stwierdzenie tego, drogą osobnego listu.

Pragnę bowiem po wyjaśnieniu sprawy przez WPanów poczynić odpowiednie kroki, aby nową trudność, jaka staje na przeszkodzie połączeniu się naszych Związków, ominąć.

Ze względu na ważność sprawy, jak również bliski termin posiedzenia Zarządu Głównego Z. K. R. P., na którem sprawa powyższa będzie przedmiotem obrad, proszę uprzejmie o traktowanie niniejszego pisma jako pilnego.

Łączę wyrazy poważania

(—) A. Szyler

Prezes Związku K. T. R. P.

Warszawa, dnia 24 stycznia 1929 r.

ZARZĄD

Stowarzyszenia Koncesjonarjuszy
Detalistów Tytoniowych w Polsce
Żórawia 10 m. 2, tel. 103-75.

L. 73/29 org.

Do

Zarządu Głównego Związku Kupców Tytoniowych R. P.

w miejscu
Mazowiecka 1.

Potwierdzając odbiór Ich łaskawego pisma z dnia 22 b. m. L. 134/29 mamy zaszczyt zakomunikować co następuje:

Uchwała naszego Zarządu z dnia 14 b. m. została powziętą po wysłuchaniu sprawozdania Komisji o cofnięciu przeznaczonych miejsc w Radzie i Zarządzie ich organizacji.

Nie wchodząc w „meritum“ sprawy, fakt niedotrzymania umowy zaistniał nie z naszej winy, co dokładnie komentuje wspomniana uchwała naszego Zarządu.

Pozostajemy z poważaniem

Prezes, *Wł. Pisarski.*
wz Sekretarza, *S. Dąbrowski.*
Skarbnik, *S. Cesarski.*

O CZEM POWINIEN KAŻDY KONCESJONARJUSZ WIEDZIEĆ.

1) Wydawanie koncesyj zostało wstrzymane z dniem 1 stycznia b. r.
2) Zostały ustanowione przez Dyrekcję Monopolu odległości, które będą brane pod uwagę przy kreowaniu nowych sklepów.
3) Rabat wyrobów gdańskich z dniem 1 marca br. wynosi 9% dla detalisty.
4) Zgłoszenia na subkolekturę należy przesyłać do Zarządu Stowarzyszenia.
5) Tylko kupcy zrzeszeni mają możność obrony swych interesów.
6) Przyjmujemy zapisy na członków Stowarzyszenia. Wpisowe 3 zł. składka miesięczna 2 zł.
7) Stowarzyszenie nasze walczy o poprawę bytu swych członków detalistów tytoniowych.
8) Wykonywać z całym oddaniem polecenia Zarządu.

ZARZĄD.

POSIEDZENIE ZARZĄDU.

Dnia 21 lutego rb. o godz. 8-30 wieczorem odbyło się zebranie członków Zarządu z natępującym porządkiem dziennym.

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego Zebrania.
2) Sprawa cofnięcia koncesyj tytoniowych kupcom tytoniowym w Łodzi.
3) Sprawa Tigana.
4) Sprawa ostatnich zarządzeń Dyrekcji Monopolu.
5) Sprawa wstrzymania wydawania koncesji na terenie R. P.
6) Sprawa Loterji Państwowej.
7) Sprawa propagandy Stowarzyszenia.
8) Sprawa stosunku władz Skarbowych i Monopolu w stosunku do Stowarzyszenia.
9) Wolne wnioski.

Na zebraniu między innemi obecnym był p. mec. Dzierżanowski. Powzięto szereg uchwał, które mają na celu poprawę bytu kupców detalistów tytoniowych.

PORADY PRAWNE.

Podajemy do wiadomości wszystkich członków naszego Stowarzyszenia, że radca prawny naszej organizacji adwokat Józef Dzierżanowski, zamieszkały przy ulicy Nowowiejskiej 32 udziela bezpłatnych porad naszym członkom, legitymującym się z opłatą składki za ostatni kwartał.

Przyjmuje codziennie za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godz. 5—7 wieczorem.

Kupcy tytoniowi! popierajcie tylko firmy ogłaszające się w naszem czasopiśmie.

Jeśli przedstawiciel firmy przychodzi do Was po obstalunek to przedewszystkiem zapytajcie się jego, czy firma ogłasza się w naszem czasopiśmie.

Jeśli odpowie nie—to Wy jemu również odpowiedzcie—nie.

Są firmy, które naszego pisma nie chcą popierać—my rownież wyrzućmy Ich ze spisu swych dostawców.

Jubileusz 25-lecia firmy dom handlowy Wacław Rago i S-ka.

W dniu 16 lutego b. r. jedna z większych firm warszawskich Hurtowy Skład Win „Wacław Rago i S-ka“ obchodziła jubileusz dwudziestopięciolecia swego istnienia, które bardzo chlubnie zapisało się w dziejach kupiectwa polskiego — jednając sobie zaufanie i sympatje pomiędzy swymi odbiorcami i pracownikami czego dowodem było liczne grono osób, które w dniu tym przybyły, aby złożyć życzenia dalszego i pomyślnego rozwoju jubilatom.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele po-Karmelickim, ktore celebrował Jego Ekselencja Ks. Biskup Gall.

O godzinie pierwszej rozpoczęło się zwiedzanie podziemi w których znajdują się zasobne piwnice zapełnione niezliczoną ilością beczek win najszlachetniejszych gatunków francuskich i węgierskich.

Zwiedzanie trwało przeszło godzinę, gdyż piwnice firmy zajmują nieomal całe podziemia pokarmelickie.

Właściciele firmy udzielali zwiedzającym informacji—co do gatunków, jakości i historji podziemi.

Następnie zaproszeni zostali goście do trzech olbrzymich stołów, ustawionych w podziemiach i ze



staropolską gościnnością podejmowani przez jubilatów.

Win i szlachetnych trunków niebrakowało, to też wytworzyła się atmosfera wesoła i szczera, a spędzone chwile w tych podziemiach można zaliczyć do najmilszych w życiu.

Wzniesiono wiele toastów, wśród których na wyróżnienie zasługiwało przemówienie Prezesa Wł. Pisarskiego. Pomiędzy obecnymi zauważyliśmy Prezesa Sądu Najwyższego p. Ministra Supińskiego, generała Roupperta, przedstawicieli prasy i wiele innych wybitnych osobistości ze świata naukowego, artystycznego, palestry, kupieckiego i t. p.

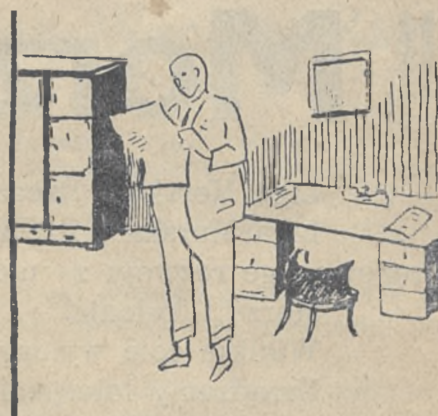
Uroczystość zakończyło staropolskie „kochajmy się“.

Ze swej strony Redakcja składa jubilatom serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

St. Dąbrowski.



Odpowiedzi Redakcji.



p. J. Busze Kaz.
Prenumeratę otrzymaliśmy za słowa uznania dziękujemy.

p. Munk, Borysław
W sprawie kar umownych w odpowiednim czasie wystąpimy, poddając Zarządzenia Dyrekcji rzeczowej krytyce.

p. Chizia Glazer, Włodzimierz W.
Nadesłano nam dowody o umorzeniu sprawy przez prokuratora. Mając rejentalne zaświadczenie ograniczamy się jedynie do niniejszej odpowiedzi. Jeśli Pani posiada inne dowody w sprawie spółki p. Posemkiewicza z tamtejszym Inspektorem Kontroli Skarbowej to proszę nadesłać list podpisany przez dwóch świadków, których podpisy muszą być stwierdzone przez rejenta lub komisarjat Policji Państwowej, wówczas chętnie zamieścimy i pomożemy Pani w odzyskaniu straconego przedmiotu.

p. Bartomiski Kaz., Bydgoszcz.
Prosimy przesłać nam odpowiednie zgłoszenie na jaką ilość losów pan reflektuje.

p. Piet, Warszawa
Sprawa importów była przez nas poruszaną na konferencji w Dyrekcji Monopolu i jednak dotychczas jest nierostrzygniętą, jak bardzo wiele spraw bardzo ważnych, jak sprawa zmiany systemu sprzedaży dla kupców detalistów.

KUPCY TYTONIOWI.

Zarząd Stowarzyszenia naszego opracowuje projekt ewentualnego zamknięcia sklepów tytoniowych na znak protestu przeciw metodom stosowanym przez Dyrekcję Monopolu, które spychają koncesjonarjusza tytoniowego na dno nędzy.

Wysuwamy postulaty:
1) 10% rabatu,
2) wkalkulowaniu podatku obrotowego do udzielanego rabatu,
3) reforma kar umownych,
4) skasowanie specjalnych zezwoleń na sprzedaż wyrobów specjalnych,
5) zniesienie hurtowni na terenie Warszawy.

Zainteresowani zechcą w powyższych sprawach porozumieć się z Zarządem.

WARUNKI PRENUMERATY. Rocznie zł. 5, półrocznie zł. 3, kwartalnie zł. 1.50, miesięcznie gr. 50. — Ceny rozumieją się łącznie z przesyłką.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 400, pół strony zł. 220, ćwierć strony zł. 120, jedna ósma strony zł. 75, jedna szesnasta strony zł. 40. — Ogłoszenia drobne płatne są od wiersza.

Konto P. K. O. Nr. 6994.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Warszawa, ulica Żórawia №. 10 m. 2. Tel. 103-75 — Redaktor przyjmuje codziennie w godz. od 14-ej do 17-ej po poł.. — Administracja czynna od godz. 9-ej z rana do 5-ej popołudniu.

REDAKTOR NACZELNY: **Władysław Pisarski.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Stanisław Dąbrowski.**
WYDAWCA: **Stowarzyszenie Koncesjonarjuszy Detalistów Tytoniowych w Polsce.**

Zakł. Graf. A. Szlachowicz i Ska, Warszawa, Nowolipie 11. Tel. 321-71.